kwiecień
2022

MECHANIK

Gazetka Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 2 w Raciborzu

Widziane zza dyrektorskiego biurka...

Przed Wami kolejny numer szkolnej gazetki. Tym razem poświęcony jest tegorocznym absolwentom. Stają oni przed końcem jednego etapu w życiu i początkiem kolejnego. Ten za nimi jest już znany. Wiedzą, co się udało, co mogłoby wyglądać lepiej, jakie błędy zostały popełnione, ale i jakie sukcesy i dzięki czemu odnieśli. Ten przed nimi jest pełen tajemnicy, nieznany, pojawiający się jedynie w zarysie. W takich sytuacjach ci starsi mają skłonność do udzielania dobrych rad. Wy natomiast - z typowym dla swego wieku lekceważeniem i brakiem doświadczenia - staracie się robić wszystko, by nas nie słuchać. Jednak – uwierzcie – nie chodzi o to, by wpływać na Wasze decyzje. Ma to być raczej czymś w rodzaju duchowej rady życzliwego Wam człowieka.

Mam nadzieję, że nie żałujcie swojej decyzji sprzed kilku lat, że bliższe Wam jest przekonanie, że **było warto**. Niewątpliwie te kilka ostatnich lat było czasem pełnym nowych doświadczeń. Czasami dobrych, rzadziej złych. Jednak wierzę, że tych pierwszych było zdecydowanie więcej, dzięki czemu pozostaną w Was wspaniałe wspomnienia. Byli wśród Was tacy, którzy do szkoły przychodzili z chęcią (niektórzy tak tęsknili, że pojawiali się u mnie nawet w wakacje, by „opowiadać" o swoich przeżyciach, wydarzeniach, w których uczestniczyli). Byli też i tacy, którzy do szkoły mieli zdecydowanie dalej, aniżeli pokazywał GPS. Mam jednak wrażenie, że w ogólnym rozrachunku był to dla Was po prostu dobry czas. Ufam, że wielokrotnie będziecie we wspomnieniu wracali do dni spędzonych w „Mechaniku".

Dziękuję Wam za zaangażowanie w życie „Mechanika". Często sprawialiście, że z przekonaniem mogłem w różnych wypowiedziach podkreślać, że jestem dumny z moich uczniów. Liczne działania na rzecz innych, tych słabszych i potrzebujących pomocy, są tylko jednym z wielu przykładów, jacy byliście. Mam nadzieję, że w kolejnym okresie Waszego życia tych cech nie zapomnicie.

Kończycie pewien etap w swoim życiu, ale jednocześnie zaczynacie kolejny. To tylko próg, który należy przekroczyć, by ruszyć w dalszą drogę. Niewątpliwie trudniejszą, wymagającą więcej sił, ale także odpowiedzialności. Dlatego na koniec chciałbym przytoczyć Wam słowa, które lubił powtarzać Antoni Słonimski (niestety trochę dzisiaj zapomniany polski poeta, felietonista, prozaik: „(...) mój ojciec, stary pan doktor Słonimski, tłumaczył: Tolek, kiedy jakiejś sytuacji nie rozumiesz, nie masz dostatecznej sumy informacji, nie wiesz – w związku z tym – jak się masz zachować, to – na wszelki wypadek – zachowaj się jak... porządny człowiek. A kiedy się zgubisz i nie wiesz, co powiedzieć, to – na wszelki wypadek – powiedz prawdę".

Starajcie się o tym pamiętać, choć nie zawsze będzie to możliwe. Wymagajcie od siebie tak, by umiejętnie wykorzystać chwile przyjemności i by wiedzieć, kiedy nie można się uchylić od obowiązku, powinności. Dążcie do celów, jakie sobie postawiliście, chwytajcie dzień, ale nie zapominajcie o odpowiedzialności, nie dajcie się zwieść pozorom współczesnego świata.

I to by było na tyle...

Dyrektor szkoły - Sławomir Janowski

Od redakcji

Ach! Ten rok szkolny tak szybko mija. Jest powiedzenie *szczęśliwi czasu nie liczą*, więc mam nadzieję, że nikomu tak naprawdę się ten semestr nie dłuży. Już drugi raz mam okazję żegnać maturzystów na łamach naszej gazety. To właśnie Wam dedykowany jest ten numer.

Z całego serca życzę powodzenia na egzaminie dojrzałości oraz egzaminie zawodowym.

Niezależnie od tego, czy zamierzacie teraz kończyć swoją edukację czy nie, mam nadzieję, że będziecie robić to, co kochacie, z ludźmi, którzy są najbliżej Waszego serca.

Stare chińskie przekleństwo mówi: *obyś żył w ciekawych czasach*. Ostatnie lata na pewno takie były - pandemia, a z nią zdalne nauczanie, maseczki, kwarantanny, teraz wojna w Ukrainie. Wydarzenia te pozwoliły nam połączyć chęć niesienia pomocy innym z możliwością integracji. Wykazaliśmy się empatią i współczuciem, biorąc udział w licznych zbiórkach: darów dla obywateli Ukrainy, kubków termicznych dla wojska na granicy z Białorusią, akcji "Paczka dla kolegi", czy też zbiórki na rzecz schroniska dla zwierząt.

Obok poważnych akcji nie mogło zabraknąć wesołego, popularnego aktualnie "dnia bez plecaka", który miał u nas miejsce w pierwszy dzień wiosny. Nasi uczniowie wykazali się kreatywnością, o czym możecie przekonać się, oglądając zdjęcia na naszej stronie internetowej!

Dziękujemy Radzie Rodziców za systematyczne wspieranie finansowe wydruku naszej gazetki.

Zarówno uczniom, nauczycielom, jak i wszystkim innym czytającym, życzę jak najbardziej udanego czasu wolnego, bo już za rogiem wakacje!

Redaktor naczelny

W numerze:

- Wydarzenia z życia szkoły
- Wywiady z wychowawcami - Panią Małgorzatą Jończyk, Panią Heleną Dragą i Panem Januszem Matyją
- Fotoreportaż studniówkowy
- Nasze pasje
- Refleksje
- Zdjęcia absolwentów

i wiele więcej...

Z życia szkoły

„Prywatne" studniówki organizowane przez klasy:

22.01.2022 - klasa 4c w remizie w Siedliskach;
04.02.2022 - klasa 4f w Tworkowie - w lokalu „Bravo";
05.02.2022 - klasy 4a, 4b, 4d, 4e w Bieńkowicach - w lokalu „Rege".

11.02.22 - koniec nauczania zdalnego;
28.02.2022 - uczniowie „Mechanika" na zagranicznym stażu w Opawie w ramach programu Erasmus+;
01.03.2022 - zbiórka darów dla Ukrainy;
8.03.22 - Dzień Kobiet;
09.03.2022 - szkolny konkurs z języków niemieckiego i angielskiego „Mistrz szkoły";
14.03.2022 - nabór do projektu „ŚLĄSKIE. ZAWODOWCY";
17.03.2022 - Politechnika Opolska w „MECHANIKU";
22.03.22 - Absolwenci „Mechanika" w CanSatCompetition United States - kontynuacja projektu, realizowanego w naszej szkole;
1.04.22 - Pierwszy Dzień Wiosny z przymrużeniem oka;

13 - 19.03.2022 - Śląskie spotkania w Königswinter w Niemczech;
09 - 18.03.2022 - Matematyczne Dni „Mechanika";
18.03.22 - finał turnieju szachowego;
28.03.22 - koniec obowiązku noszenia maseczek;
28.03.2022 - Turniej Maszyn Wiatrowych 2022;
28.03.2022 - awans naszych koszykarzy do półfinału Wojewódzkiej Licealiady;
6.04.22 - pokazy z okazji Dni Otwartych;
7.04.22 - zwiedzanie Politechniki Śląskiej w Gliwicach;
13.04.2022 - Konkurs Prac Uczniowskich;
20.04.2022 - pielgrzymka maturzystów na Jasną Górę;
29.04.2022 - uroczyste pożegnanie maturzystów.

Zebrał Kevin Briks, 2b T

Grzegorz Klon (ArtG Studio) nagrał dla ósmoklasistów film promujący Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 2 „Mechanik".

Film dostępny jest na YouTube pod adresem: *https://youtu.be/PD5ImqDhVus*

Dzień Otwarty „Mechanika"

Początek cyklu zajęć edukacyjnych z fizyki dla szkół powiatu raciborskiego. Natan Śliwa z 4b T prezentuje tubę Rubensa.

Jak to się stało, że znalazłam się w „Mechaniku"?

Przy wyborze przyszłej szkoły początkowo w ogóle nie brałam pod uwagę „Mechanika", bo przecież przyjęło się mówić, że to "szkoła dla chłopaków". Gdy brat podsunął mi pomysł, bym właśnie tę szkołę wybrała, zareagowałam tak, jak pewnie większość dziewczyn: "Ja do Mechanika? Nie". Jednak, gdy zaczęłam zbierać informacje na temat tej szkoły, moje myślenie się nieco zmieniło i „Mechanik" stał się poważną konkurencją dla innych szkół. Jeszcze przed moim ostatecznym wyborem miałam okazję poznać uczniów tej szkoły, którzy z pasją opowiadali o swoich projektach, wymieniali się doświadczeniami z innymi i je udoskonalali. Utwierdziło mnie to w przekonaniu, że to miejsce wyróżnia się spośród innych. Podjęłam więc decyzję, że to będzie szkoła, do której będę uczęszczać.

Początki były trudne, bałam się, że się tutaj nie odnajdę i nie dam sobie rady. Jednak Pani Patrycja Kozak i "ekipa do zadań specjalnych" utrzymywała mnie w przekonaniu, że był to dobry wybór i na pewno sobie poradzę. I tak też było. Z dziewczynami od razu się zaprzyjaźniłyśmy, bo stwierdziłyśmy już na początku, że musimy trzymać się razem. Przedmioty zawodowe z miesiąca na miesiąc przestawały być tak straszne, jakimi były na początku. Brałam także udział w wielu pokazach i wydarzeniach szkolnych, dzięki czemu poznałam wiele nowych twarzy, które później coraz częściej widywałam na szkolnym korytarzu. Towarzystwo tak wielu chłopaków stało się czymś normalnym i bardzo dobrze zaczęłam się z nimi dogadywać.

Teraz, jeżeli ktoś pyta mnie, jak to jest być dziewczyną w „Mechaniku", odpowiadam, że normalnie, bo tak rzeczywiście jest. Czuję się tu bardzo dobrze i jeżeli miałabym jeszcze raz wybierać, podjęłabym taką samą decyzję.

Agnieszka Wilczek, 4c T

Agnieszka Wilczek z klasy 4c T oraz Grzegorz Klon z klasy 4b T jako ambasadorzy naszej szkoły w redakcji Nowin Raciborskich.

Film nakręcono w ramach Tygodnia Otwartych Drzwi, a można go obejrzeć na stronie *www.inspiraton.nowiny.pl/dniotwarte/*

Śladami historii Śląska

13 marca 2022 roku udaliśmy się na tygodniową wizytę do Königswinter w Niemczech (niedaleko Bonn) wspólnie z grupą studentów z Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu. Razem z nami jechali Pan Piotr Sput oraz Pan Bernard Grzesiczek. Wizyta miała charakter seminarium, na którym wzbogaciliśmy naszą wiedzę o ciekawe informacje na temat historii Śląska. Podczas pobytu mieszkaliśmy w Domu Śląskim w Königswinter, miejscu spotkań mieszkających w Niemczech Ślązaków.

Po przyjeździe w niedzielę zapoznaliśmy się z programem seminarium oraz z tematami prelekcji, które sami musieliśmy opracować w ciągu tygodnia. Tematy obejmowały różne aspekty historii Śląska.

W kolejnych dniach pobytu poznaliśmy ciekawe fakty związane z historią mieszkańców i terenów Śląska. Odwiedziliśmy także słynny hotel na górze w Petersbergu, z którego mogliśmy podziwiać piękne widoki. Zwiedziliśmy również miasto Bonn, gdzie urodził się słynny kompozytor Ludwig van Beethoven, a następnie udaliśmy się do Muzeum Historii Niemiec.

Będąc w Niemczech pojechaliśmy też do Akwizgranu (Aachen), gdzie mieści się kaplica Karola Wielkiego.

Najciekawsza była jednak wizyta w Kolonii i zwiedzanie słynnej katedry Kölner Dom oraz licznych zabytków tego dużego miasta. W ostatnim dniu prezentowaliśmy opracowane przez nas tematy.

Nie mogliśmy też zostać obojętni wobec ataku Rosji na Ukrainę. W drodze do Niemiec zabraliśmy 21 ukraińskich matek z dziećmi, które zawieźliśmy do Kolonii. Zaś w drodze powrotnej zabraliśmy dary dla walczącej Ukrainy, którymi zapełniliśmy ⅓ dużego autobusu.

Wizyta w Königswinter w dużym stopniu zwiększyła naszą wiedzę nie tylko na temat historii Śląska, lecz też na temat historii Niemiec. Bardzo się cieszę, że miałem możliwość wzięcia udziału w tym seminarium i każdego zachęcam do odwiedzenia tych niesamowitych miejsc.

Dominik Gunerka, 4d T

Wiosna w lesie

Las kojarzy nam się zazwyczaj z dużą ilością drzew i krzewów, które już z daleka zachwycają nas soczystą zielenią, niestety i ona na zimę zamiera. Jednakże okres spoczynkowy niektórych roślin jest w rzeczywistości znacznie krótszy niż kalendarzowa zima, a pierwsze oznaki życia lasu są widoczne już w lutym.

Jedną z pierwszych roślin rozpoczynających swoją wegetację na wiosnę jest olcha czarna. Drzewo to osiągające w dogodnych warunkach około 30 metrów, kwitnie zazwyczaj w marcu. Jego kwiaty są bardzo podobne do kwiatów leszczyny. Co ciekawe, owocami tego liściastego drzewa są niewielkie orzeszki, które znajdują się w szyszkach powstałych przez zdrewnienie kwiatostanów żeńskich. Szyszki te wykorzystywane są często przez akwarystów do sporządzania wywaru zawierającego garbniki, które ograniczają rozwój glonów w akwarium i pobudzają niektóre ryby do tarła.

Ciekawą rośliną, ukazującą swoje liście już na przełomie marca i kwietnia, jest czosnek niedźwiedzi. Jego nazwa pochodzi podobno od zjawiska, kiedy to niedźwiedzie budziły się ze snu zimowego i chętnie go zjadały, skąd miała się brać ich zwierzęca siła. Rośnie on dziko najczęściej pod koronami drzew w lasach liściastych. Kwitnie od kwietnia do czerwca. Przechadzając się po lesie w maju, można poczuć wyraźny i charakterystyczny czosnkowy zapach - to właśnie kwiaty czosnku niedźwiedziego. Wszystkie części tej rośliny są jadalne i cenione za zawartość dużej ilości zdrowych składników. W Polsce jest on traktowany jako roślina chroniona częściowo, która może być pozyskiwana, natomiast zgodę na jego pobieranie musimy uzyskać od regionalnego dyrektora ochrony środowiska. W związku z tym, zdecydowanie łatwiej jest kupić sadzonki tej rośliny dostępne powszechnie w internecie i uprawiać go we własnym ogródku. Dojrzałe okazy można podziwiać w dalszej części dobrze znanego nam Parku Zamkowego.

Przyroda, która budzi się do życia po zimie, dodaje nam wszystkim wigoru. Częściej zaczynamy wychodzić z domów aktywnie spędzać swój wolny czas. Słońce, które z każdym dniem świeci coraz dłużej, wpływa pozytywnie na umysł, rozwijając chęć do pracy oraz szybkość i sprawność działań. W ten piękny czas zachęcam więc wszystkich do obserwacji niezwykłych zmian zachodzących w rodzimej florze. Nadeszła wiosna!

Tekst i zdjęcia, Adam Niklewicz, 3j T

Dominik Gunerka, 4d T - Stypendium Ministra Edukacji Narodowej - 2021/2022

Praca na rzecz szkoły

Michał Fojtzik, Michał Galli, Rafał Drożdżok, 4d T – poczet sztandarowy;

Agnieszka Wilczek, Maria Kaniowska, Milena Smolarek, Marcin Halfar, Mateusz Kurij, 4c T – współpraca z Samorządem Szkolnym;

Agnieszka Wilczek, 4c T, Grzegorz Klon, 4b T – udział w filmie reklamującym „Mechanik" w Nowinach Raciborskich;

Grzegorz Klon,4b T – nagranie filmu reklamującego szkołę oraz filmu dotyczącego „komórkomanii" DKMS;

Grzegorz Klon, Natan Śliwa, Jakub Wilczek, 4b T – praca w redakcji gazetki szkolnej;

Alan Żółtański, 4b T – reprezentowanie szkoły na festiwalu „FEREXPO ROBOT FEST 2018" na Ukrainie.

Sukcesy w różnych dziedzinach

Sergiusz Świętochowski, 4d T – finalista ogólnopolskiego konkursu CanSat 2020/2021;

Alan Żółtański, 4b T – 1 miejsce w „Mechaniczny by Night" na Politechnice Opolskiej 2018/2019;

Piotr Gołąbek, 4b T – 2 miejsce w konkursie matematycznym z okazji święta liczby Pi oraz 2 miejsce w turnieju szachowym „Mechanika" 2018/2019;

Natan Śliwa, 4b T – 2 miejsce w konkursie prac uczniowskich 2018/2019;

Michał Tlon, 4d T – 3 m. w turnieju szachowym o Puchar Starosty Raciborskiego;

Robert Hałas, Rafał Drożdżok, 4d T – udział w konkursie prac uczniowskich;

Mateusz Swoboda, 4f T – 1 m. w konkursie szkolnym „Przedsiębiorczy Racibórz";

Rafał Rybiński, 4b T – I miejsce w V towarzyskich drużynowych zawodach wędkarskich 2019;

Jan Cycon, 4b T – wyróżnienie za „najlepszy plecak" z okazji „Dnia bez plecaka", 4b T 2022.

Udział w Dniach Otwartych i Festiwalu Perspektyw

Agnieszka Wilczek, Maria Kaniowska, Marcin Halfar, 4c T;

Jan Cycon, Grzegorz Klon, Alan Żółtański, Jakub Wilczek, Natan Śliwa, 4b T.

Sukcesy językowe

Język angielski:

Marek Krzykała, 4dT – 2 m. w roku szk. 2019/2020, 3 m. w roku 2021/2022 w konkursie o tytuł Mistrza Szkoły;

Michał Kremzer, 4c T – Certyfikat LTE poziom C2;

Sebastian Ledzion, 4c T – Certyfikat LTE poziom C2;

Konrad Zawojski, 4c T – Certyfikat LTE poziom C1;

Michał Garbas, 4d T – Certyfikat LTE poziom C1;

Mateusz Mandel, 4f T – Certyfikat LTE poziom B2.

Język niemiecki:

Dominik Gunerka, 4d T – 1 miejsce w konkursie o tytuł Mistrza Szkoły 2018/2019;

Paul Ciemienga, 4f T – 3 miejsce w konkursie o tytuł Mistrza Szkoły 2021/2022.

Szkołę reprezentowali w sporcie:

4a T: Jakub Kuźnik;

4b T: Maksymilian Burdzik, Oskar Mentelski, Piotr Gołąbek;

4cT: Bartosz Łagosz, Eliasz Rudek, Marcin Halfar, Daniel Banasik, Olaf Ziemkiewicz, Agnieszka Wilczek, Milena Smolarek;

4d T: Michał Fojtzik, Paweł Krzemień, Adam Leksza, Kacper Rzepczyński, Leszek Szymański, Michał Tlon, Piotr Kiełkowski;

4eT: Kamil Wolek, Patryk Solich;

4f T: Wiktor Chrobak, Szymon Kostka, Nils Heiduczek, Mateusz Swoboda, Dawid Żuk-Żukowski;

3a B: Kamil Koczy;

3g B: Piotr Niewrzoł;

3b B: Amadeusz Czech, Damian Depta, Aleksander Janosz, Mateusz Smuda;

3c B: Szymon Dudek, Samuel Malinowski, Marek Pientka.

Uczniowie, reprezentując szkołę, wielokrotnie plasowali się na medalowych pozycjach w turniejach okolicznościowych w wielu dyscyplinach: piłce nożnej, siatkówce plażowej, streetballu, siatkówce i koszykówce, tenisie stołowym, badmintonie, szachach i pływaniu. Na szczególne uznanie zasługuje postawa naszych reprezentantów w Wojewódzkiej Licealiadzie Szkolnego Związku Sportowego o Puchar Kuratora Oświaty.

OSP

4a T: Piotr Białas, Patryk Drobny, Szymon German, Adam Jurecki, Jakub Kuźnik;

4b T: Natan Śliwa, Alan Żółtański, Mateusz Zachłód, Maksymilian Burdzik;

4c T: Mateusz Kurij, Agnieszka Wilczek;

4d T: Paweł Krzemien, Szymon Plura, Marian Kornas, Roman Modlich;

4e T: Dawid Helczyk, Kamil Wolek, Patryk Solich, Marcin Maisik, Bartosz Wichtowski, Łukasz Joszko, Tomasz Czogała;

4f T: Jarosław Pytlik, Aleks Witezy, Daniel Herzog, Mateusz Swoboda, Błażej Kozieł.

Działalność charytatywna i społeczna

4b T: Maksymilian Burdzik – honorowy krwiodawca, Tomasz Sładek, Łukasz Płaczek, Gracjan Kaniuka - WOŚP;

4d T: Michał Galli – honorowy krwiodawca, Adam Leksza – drużynowy w harcerstwie, działa w Harcerskim Ochotniczym Pogotowiu Ratunkowym;

4e T: Dawid Helczyk – honorowy krwiodawca, Patryk Wyżgoł, Adam Miłota, Bartosz Wichtowski, Tomasz Grubasz – pomoc na rzecz zwierząt z raciborskiego schroniska dla bezdomnych zwierząt; Dawid Helczyk, Tomasz Grubasz, Mateusz Kowalczyk – aktywny udział w akcji „Paka dla psiaka"; wielokrotny udział klasy w zbiórkach żywności;

4f T: Daniel Herzog, Szymon Kostka – honorowi krwiodawcy;

3a B: Rafał Syrzysko, Paweł Gorus, Damian Fus – pomoc na rzecz zwierząt z raciborskiego schroniska dla bezdomnych zwierząt;

3c B: Sebastian Fus, Marek Pientka, Miłosz Puzio, Samuel Malinowski, Krzysztof Hnaupek, Adam Białuski, Adam Niedbała, Bartosz Urbszys, Piotr Jantoń, Mateusz Las, Bartek Gwizdała, Szymon Dudek, Nataniel Kyrcz, Jakub Musioł - przygotowanie i uporządkowanie nowego magazynu dla banku żywności; Krzysztof Hnaupek, Franciszek Kretek - zaangażowanie podczas lokalnej zbiórki żywności.

PRIMUS INTER PARES

Dominik Gunerka

Daniel Świętek

Szymon Kiełkowski

Piotr Donder

Jakub Czorny

Kacper Kruszelnicki

Bruno Lassak

Szymon Tykierka

Agnieszka Wilczek

Kacper Daniel

Maksymilian Burdzik

Piotr Kiełkowski

Dawid Knura

Adam Mazur

Mateusz Rybak

Bartłomiej Fiołka

Jakub Jeremiasz

Michał Galli

Michał Garbas

Grzegorz Klon

Mateusz Kowalczyk

Natan Śliwa

Kamil Cieśla

Radosław Krupa

Jakub Bańdura

Kevin Briks

Paweł Gorus

Kamil Koczy

Wojciech Kulig

Patryk Orc

Jakub Przybyła

Krzysztof Stuchły

Dominik Wyglenda

Paweł Affa

Michał Fojtzik

Mateusz Krupa

Kamil Wolek

Grzegorz Fiołka

Dawid Kościelniak

Patryk Halfar

Maria Kaniowska

Jakub Kasprzycki

Polonez w cieniu korony czyli wspomnienia Pani Heleny Dragi, jak wyglądały polonezy studniówkowe

- Jak się to zaczęło?

Sama nie wiem. Z potrzeby chwili. Nigdy swojego poloneza nie zatańczyłam na własnej studniówce. Moja studniówka się nie odbyła z uwagi na ogłoszenie w grudniu stanu wojennego, ale za to potem na studniówkach bywałam niezliczoną ilość razy. Dawniej do nauki klasy wynajmowały zawodowych instruktorów tańca. Ci wybierali z klasy co bardziej kumatych i tych kilka par tańczyło cały układ. Pozostali siedzieli z partnerkami i oglądali. Byli w historii naszej szkoły wychowawcy, których pamiętam, że uczyli poloneza, ale tylko swoje klasy, to ś.p. Pan Zbigniew Oszek i Pani Anna Doniec. Dziś przepiękne polonezy i to nie tylko dla swoich klas prowadzi Pani Joanna Stankiewicz, różne układy, do bardzo wyszukanych melodii.

U mnie to się zaczęło od mojej klasy w 2000 roku. Chciałam, żeby wszyscy zatańczyli poloneza, a ponieważ nie miałam przygotowania do nauki tańca, nieocenione okazały się porady mistrza tańca Mariana Wieczystego z książki "Tańczyć może każdy", który postarał się o to, aby taniec osiągnął wysoką rangę w szkołach tańca i na konkursach. I tak to się zaczęło.

- Jak wygląda nauka poloneza?

Na początku trochę jak wojskowa musztra. Niektórzy potrafią już tańczyć, znają kroki, tańczyli po podstawówce albo gimnazjum i wychodzi im to, inni choć kroki znają, nie potrafią zachować rytmu. A jeszcze innym słoń nadepnął na ucho i marzą tylko o tym, żeby jak najszybciej dojść do końca. Uczymy się do skutku, najlepsze polonezy to te w wykonaniu całych klas, a nie tylko wytrenowanych kilku par.

Polonez to taniec podniosły, uświetniający ważne imprezy, dawniej na przykład obrady sejmowe. Tańczyli wtedy poloneza sami mężczyźni, taniec nazywany jest inaczej chodzonym albo polskim. Może dziś trudno w to uwierzyć, ale nie było kiedyś tak popularnego poloneza z „Pana Tadeusza" autorstwa Wojciecha Kilara. Jako pierwsza zatańczyła go moja klasa, w roku 2000, a podkład trzeba było zgrywać z zakupionej oryginalnej kasety magnetofonowej z muzyką z filmu i wydłużać ścieżkę, dopasowując do układu. Dopiero później ten polonez okazał się takim hitem, że królował na wszystkich studniówkach, do znudzenia. Po prostu zapadał w pamięć, miał doskonale wyczuwalny rytm i można go było nauczyć każdego, nawet najbardziej opornego tancerza. Dopiero ostatnie lata przyniosły większą różnorodność w doborze muzyki. A przecież polonezy tańczono od dawien dawna, tak jak od dawien dawna komponowano je.

Największy korowód, który przygotowywałam, zatańczyły kiedyś jednocześnie 4 klasy w lokalu w Rogowie u Kaczyny, w tym moja sfeminizowana klasa liceum ogólnokształcącego (był to rok 2010). Pierwsza próba w lokalu omal nie zakończyła się katastrofą, ale oficjalny polonez wyszedł brawurowo, z łezką w oku u oglądających. Dostałam wtedy w podziękowaniu od mojej klasy najpiękniejsze czerwone róże, na zewnątrz sali trzaskały dwudziestostopniowe mrozy. Takie to były studniówki.

- Jakie bywały trudności w przygotowaniu poloneza?

Uczenie kroków, wesołkowatość na próbach samych facetów, uniemożliwiająca skupienie, polonezy w licznych klasach były długie,

Panie: Helena Draga i Joanna Stankiewicz, 2018

a niektóre lokale miały małe sale. Zawsze, gdy uczyłam, stawiałam warunek, żeby wszyscy z klasy tańczyli. Próby z partnerkami zawsze odbywały się na sali tuż przed studniówką. Ale wcześniej trzeba było zbadać teren, obmierzyć salę, żeby zrobić układ, wiedzieć skąd wychodzimy, gdzie i jak kończymy, tak żeby nie wpaść na kolumnę albo stolik dyrektora. Trzeba było pięknie się ukłonić i wyprowadzić z gracją partnerki.

- Jakie na koniec refleksje po tylu latach i tylu studniówkach?

Ogromna to radość i zaszczyt być zaproszonym na studniówkę i zobaczyć swoich podopiecznych i ich partnerki w nowej roli. Po czasie zwyczajnym w szkole następuje czas nadzwyczajny, jakim jest studniówka. Pamiętamy naszych uczniów z pierwszych klas, kiedy wchodzą w mury szkoły jak nieopierzone kurczaki, ich porywy i podrywy, burzliwe osiemnastki, szalone wycieczki. Na studniówce, zawsze pięknie ubrani, bardzo poważni i dumni z partnerek i z siebie tańczą po prostu pięknie. Szkoda, że w ubiegłym roku pandemia nie pozwoliła na chwilę zabawy, a i w tym roku tylko upór i dobre zgranie doprowadziły, że klasy bawiły się, choć w ograniczonym gronie. Życzę, żebyście zapamiętali ten bal na całe życie, bo takie chwile zdarzają się bardzo rzadko, a trzeba dbać o rytuały, żeby zwyczajność dnia, czy strach o przyszłość nie przysłoniły nam młodzieńczej witalności, tej iskry w oku i ruchach, ale i powagi, dumy i dostojeństwa, jeżeli wymaga tego sytuacja. Wszystkiego dobrego.

Wywiad przeprowadziła Paulina Węgrzyn, 3i T

Kilka pytań do …

… Pana Janusza Matyi

- Czy od początku pracuje Pan w „Mechaniku"? Czy pracował Pan kiedyś w innym zawodzie niż nauczyciel?

„Mechanik" nie był moją jedyną szkołą, w której miałem przyjemność nauczać. Po studiach i wojsku pracowałem w III Liceum Ogólnokształcącym w Opolu. Następnie byłem zatrudniony w Szkole Górniczej w Rydułtowach, Szkole Przyzakładowej „Rafako" w Raciborzu, obecnym CKZiU nr 1 w Raciborzu, a następnie w „Mechaniku". Równolegle z pracą w szkole od początku lat 90. ubiegłego wieku prowadziłem własną działalność gospodarczą, zarządzając filią dużego przedsiębiorstwa, a w późniejszym czasie założyłem własną firmę.

- Co pan najbardziej lubi w swojej pracy?

Najbardziej w pracy nauczyciela lubię współpracę nauczyciela z uczniem, nieprzewidywalność, możliwość kreowania postaw uczniowskich.

- Co charakteryzuje dobrego nauczyciela? Czy to zawsze ktoś, kogo lubią uczniowie?

Myślę, że dobrego nauczyciela charakteryzuje konsekwencja w działaniu, pasja i kreatywność. Nauczyciel nie musi być lubiany, powinien jednak wzbudzać szacunek i autorytet.

- W jakim stopniu zmieniła się rola nauczyciela w ciągu ostatnich lat?

W mojej ponad trzydziestoletniej karierze zawodowej obserwuję niepokojące zjawisko przechodzenia nauczyciela z roli przewodnika, artysty, kreatora na rzemieślnika, wypełniającego narzucone mu cele.

- Czy ma Pan jakieś pasje, które rozwija Pan po pracy?

Moją pasją jest sport i majsterkowanie. Sport towarzyszy mi całe życie, zaś majsterkować lubię, może z racji tego, że kiedyś dobra materialne nie były tak łatwo dostępne i trzeba było sobie jakoś radzić.

- Który przedmiot był Pana ulubionym w szkole średniej?

Moim ulubionym przedmiotem w Technikum Mechanicznym, do którego uczęszczałem była fizyka, po dziś dzień ją lubię. Miałem krótki epizod nauczania fizyki w Liceum Ogólnokształcącym w Opolu.

- Uczy Pan zawodu związanego z odnawialnymi źródłami energii. Czy w swoim domu wprowadza Pan jakieś nowe rozwiązania takie jak panele fotowoltaiczne lub kolektory słoneczne?

Z racji nauczanego zawodu staram się być eko. W zeszłym roku zmieniłem swoje źródło ciepła z kotła węglowego na pompę ciepła, docieplíłem mój dom, zakupiłem samochód hybrydowy. Myślę, że nie poprzestanę tylko na tych działaniach proekologicznych, do których wszystkich zachęcam.

- Czy pamięta Pan jakiegoś najtrudniejszego ucznia w swojej karierze zawodowej?

Było ich sporo, ale nie aż tak, żeby ktoś utkwił w mojej pamięci. Dzisiaj te osoby są przykładnymi rodzicami i nie wypada obnażać ich młodzieńczych słabości.

- Za czym najbardziej będzie Pan tęsknił, gdy odejdzie Pan na emeryturę?

Najbardziej będę tęsknił za Wami. Możliwość pracy z młodzieżą jest jedną z najlepszych rzeczy, jaka mogła mnie spotkać w życiu. Kontakty z koleżankami i kolegami z pracy również pozytywnie wpływają na moją osobę i trudno będzie się z tym rozstać.

Wywiad przeprowadzili: Kacper Nowak i Piotr Detyna, 1c T

… Pani Małgorzaty Jończyk

- Ile lat pracuje Pani z młodzieżą? Czy miała Pani inne marzenia dotyczące zawodu?

Wybierając kierunek studiów na Wydziale Elektrycznym Politechniki Śląskiej, nie wiązałam swojej przyszłości zawodowej ze szkołą. Po obronie pracy magisterskiej pracowałam w biurze konstrukcyjnym w Fabryce Obrabiarek RAFAMET i zakładałam, że będę realizować się właśnie w pracy praktycznej. Jednak życie, jak to zwykle bywa, zweryfikowało moje plany. Ukończyłam pedagogiczne studia podyplomowe, a następnie studia podyplomowe z matematyki, uprawniające do nauczania tego przedmiotu. Przy tablicy w roli nauczyciela po raz pierwszy stanęłam w 2005 r. przed uczniami gimnazjum, następnie uczyłam w szkole podstawowej, a od 2006 r. równolegle w podstawówce i w „Mechaniku" – na początku jedynie przedmiotów zawodowych, a po kilku latach także matematyki.

Sięgając wstecz, do początków szkoły średniej, przyznam, że marzyłam o studiowaniu dziennikarstwa (chociaż byłam w klasie o profilu matematyczno-fizycznym), do czego zresztą zachęcał mnie mój polonista – śp. Pan Józef Koloska. Im bliżej egzaminu maturalnego, tym bardziej skłaniałam się jednak ku studiom technicznym, poniekąd ze względu na tradycje rodzinne.

Czy lubi Pani swoją pracę?

Praca z młodzieżą sprawia mi wiele satysfakcji, zwłaszcza, gdy udaje mi się wyjaśnić uczniom często skomplikowane zagadnienia. Cieszy mnie, gdy widzę, że zmienia się ich podejście do przedmiotu, a przerabiane tematy zaczynają ich interesować. Zawód nauczyciela wiąże się z odpowiedzialnością, która nie kończy się na klasyfikacji semestralnej czy końcoworocznej, lecz rozciąga się również, a raczej przede wszystkim, na przyszłość młodych ludzi. Dlatego też dużą wagę przykładam do ich efektywnego przygotowania do egzaminów końcowych.

Co najbardziej ceni Pani w uczniach?

Przypuszczam, że klasy, w których uczę, doskonale znają odpowiedź na to pytanie. Najbardziej doceniam pracowitość i zaangażowanie uczniów - nawet, gdy efekty nie są do końca zadowalające. Staram się zmotywować do systematycznej pracy, bo właśnie tędy wiedzie droga do sukcesu. Zwracam uwagę na punktualność, prowadzenie na bieżąco notatek i aktywny udział w zajęciach. Interakcja uczeń – nauczyciel to podstawa, najlepszy sposób na przyswojenie materiału, zrozumienie przerabianych zagadnień i zapamiętywanie. Nie lubię fałszu i „krętactwa", cenię natomiast szczerość i umiejętność przyznania się do błędu.

Czym różnią się dzisiejsi uczniowie od Pani rówieśników z czasów szkoły średniej?

Zmieniła się przede wszystkim moja perspektywa – zupełnie inaczej patrzy się na młodzież z pozycji nauczyciela, a inaczej członka grupy. W porównaniu do dzisiejszego świata, możliwości uczniów w latach 80. różniły się diametralnie, ale myślę, że postęp cywilizacyjny nie wywiera tak istotnego wpływu na osobowość młodych ludzi. Nie zgodzę się zatem z powiedzeniem, że „kiedyś młodzież była lepsza" - to zbytnie generalizowanie, tak naprawdę „każde pokolenie ma własny czas".

Czy jako wychowawca utrzymuje Pani kontakt z absolwentami?

Tak, co sprawia mi wiele radości. Nasze relacje nie ograniczają się przy tym do zdawkowych życzeń świątecznych czy na Dzień Nauczyciela. Wychowankowie informują mnie o zmianie stanu cywilnego, przesyłają zdjęcia swoich pociech, a w ostatnich miesiącach i tygodniach byłam na bieżąco powiadamiana o postępach w pisaniu prac inżynierskich oraz ich szczęśliwych obronach. Mam nadzieję, że chłopcy z mojej obecnej, maturalnej klasy, również nie usuną mnie ze swojej pamięci (i z klasowej grupy na Messengerze) po opuszczeniu murów „Mechanika".

W jaki sposób spędza Pani czas wolny?

Wieczorami lubię usiąść w fotelu z kubkiem ciepłej herbaty i dobrą lekturą. Przepadam za kryminałami, których królową jest dla mnie bezsprzecznie Agata Christie - nieprzypadkowo wydano ponad dwa miliardy egzemplarzy jej dzieł. Chętnie oglądam także ekranizacje tych powieści, zwłaszcza z mistrzowską grą Davida Sucheta i fenomenalną Geraldine McEwan. Wspólne rozwiązywanie zagadek z osobliwym detektywem Poirot i dociekliwą panną Marple to odskocznia od rozwiązywania matematycznych zadań, choć one również wciągają i trzymają w napięciu ☺.

Wywiad przeprowadził Jakub Czorny, 4d T

Ptaszniki nie zabijają!

Pająki, skorpiony, skolopendry są przez wszystkich kojarzone z czymś groźnym lub odrzucającym. Ja natomiast, traktuję je jako świetne zwierzęta domowe.

Obecnie mam około 500 okazów przeróżnych pajęczaków. Od razu uprzedzam PTASZNIKI NIE ZABIJAJĄ!

Często spotykam się z takimi stwierdzeniami, że pająki, a przede wszystkim ptaszniki (których jest najwięcej) są w stanie zrobić poważną krzywdę człowiekowi. Stwierdzenie to jest oczywiście bzdurą. Pająki dzielimy na słabo i silnie jadowite. Działanie jadu tych pierwszych możemy porównać do jadu pszczoły, inne zagrożenie stanowią pająki silnie jadowite, które mogą wywołać duszności, skurcze, gorączkę. Objawy te mogą się utrzymywać nawet trzy tygodnie, dlatego zawsze przy ich pielęgnacji staram się zachowywać maksymalną ostrożność. Ptaszniki również dzielimy na podziemne, naziemne i nadrzewne. Nazwy pozwalają nam się domyślić, w jakich miejscach żyją. Nadrzewne pająki są z reguły szybsze od innych, potrafią również skakać. Podziemne są bardzo skryte, a naziemne po prostu są.

Sama hodowla ptaszników jest bajecznie łatwa, temperatura 23-° C (pokojowa) w zupełności im wystarczy. Karmimy je karaczanem tureckim w różnych wielkościach. Wodę podajemy różnie, wszystko zależy od rodzaju pająka.

Na początek przygody z tymi cudownymi zwierzakami polecam Chromatopelma cyaneopubescens, tzw. chromka. To duży pająk z Ameryki, posiadający słaby jad i łagodny temperament.

Mam nadzieję, że w minimalnym stopniu przełamałem strach u niektórych i może nakłoniłem do zakupu pająka.

Grzegorz Klon, kl. 4bT

Małe - wielkie zmiany

Moją przygodę z bieganiem zacząłem trzy lata temu. Okres ten był przełomowy w moim życiu, ponieważ przez większość czasu zmagałem się z nadwagą, co było bezpośrednim skutkiem osiadłego trybu życia oraz braku chęci na spotkania z ludźmi. Lecz pewnego dnia postanowiłem się zmienić i udowodnić sobie, że jestem w stanie osiągnąć każdy cel i dokonać niemożliwego.

Moją przygodę rozpocząłem od dwukilometrowych biegów - niby krótki odcinek, lecz potrafił wycisnąć ze mnie siódme poty. Po kilku tygodniach nie zauważyłem żadnych zmian poza lepszą kondycją, postanowiłem się poddać, lecz pewna mądra osoba powiedziała mi, że nie wolno się poddawać, gdyż każdy cel można osiągnąć, tylko należy wierzyć we własne umiejętności.

Kolejnym etapem mojej przygody były biegi pięciokilometrowe i sześciokilometrowe, które pokonywałem już bez problemu. Zacząłem dzięki temu tracić na wadze i zyskiwać na kondycji. Rozwinęła się też moja pewność

siebie wśród znajomych. Ponadto nie zatrzymywałem się i dążyłem do perfekcji w tej dziedzinie sportu. 3 maja 2021 roku postanowiłem przebiec swój pierwszy, nieoficjalny półmaraton.

Etapem trzecim był udział w oficjalnych wydarzeniach miasta oraz powiatu. Uczestniczyłem w charytatywnym biegu, który miał na celu zbiórkę pieniędzy dla potrzebujących dzieci, a także w biegu niepodległościowym.

Tomasz Marek, 1d T

Jak zaczęła się moja przygoda ze sportem?

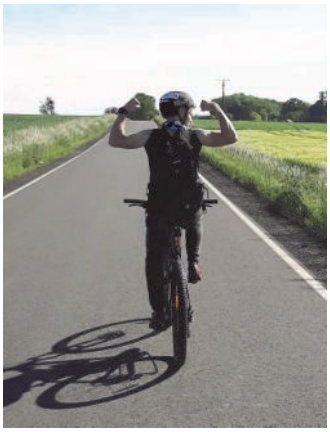

Ze sportem miałem do czynienia już od najmłodszych lat. Uwielbiałem spędzać czas na świeżym powietrzu, jeżdżąc na rowerze, czy grając w piłkę. Na rowerze czułem się jak ryba w wodzie, ponieważ był to pierwszy sport, z którym miałem styczność. Ciocia nauczyła mnie jeździć, jeszcze, gdy chodziłem do przedszkola.

W szkole podstawowej miałem pierwszą styczność ze sztukami walki, pływaniem, czy grami zespołowymi. To właśnie czas szkoły podstawowej uświadomił mi, jak ważną rolę pełni sport w moim życiu. W klasach 4-6 szkoły podstawowej byłem w klasie lekkoatletycznej, w której oprócz biegania, na które głównie kładziono nacisk, nauczyłem się podstaw gier zespołowych oraz zobaczyłem, jak wiele może być ciekawych i różnorodnych aktywności fizycznych.

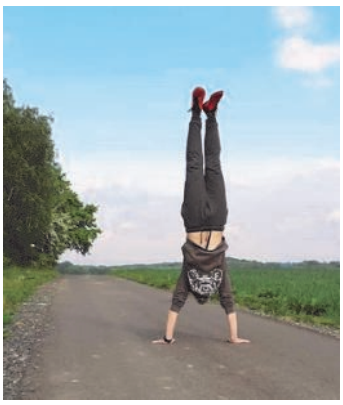

Gimnazjum było dla mnie okresem osiągnięcia nowych poziomów w sportach, z którymi miałem już styczność oraz nauczenia się nowych. W tym okresie bardzo często byłem na boisku i grałem najczęściej w siatkówkę, ale również koszykówkę czy piłkę nożną. Oprócz tego zacząłem trenować w domu nie mając żadnego sprzętu, korzystając jedynie z masy własnego ciała. Nowym sportem dla mnie było karate. Już po pierwszym treningu wiedziałem, że to sport dla mnie. Po kilku latach treningów udało mi się zdobyć wicemistrzostwo Śląska w kumite. Dodatkowo w tym czasie zacząłem jeździć na longbordzie, na którym jeżdżę do teraz oraz oczywiście na rowerach: szosowym, jak i górskim, na których przejechałem już tysiące kilometrów.

Aktualnie trenuję siłowo na wolnych ciężarach kilka razy w tygodniu oraz cardio w postaci jazdy na rowerze. Plany treningowe i aktualne cele staram się sam tworzyć pod siebie. Prowadzę zeszyt, w którym zapisuję swoje wyniki, co pozwala mi określić, na jakim poziomie jestem. Robię również zdjęcia, które w perspektywie czasu ukazują zmiany w mojej sylwetce. Zazwyczaj nie potrzebuję motywacji do treningów, ale widząc, że ćwiczenia nie idą na marne, mam dodatkową satysfakcję. Świadomość tego, że każdy trening zbliża mnie do mojego celu, dodatkowo korzystnie wpływa na moją kondycję i zdrowie fizyczne, jak i psychiczne.

Dlaczego warto uprawiać sport?

Nie jestem w stanie wymienić wszystkich korzyści, jakie daje sport, ponieważ jest ich niezliczona ilość. Wymienię kilka, które według mnie, są warte uwagi. Wysiłek fizyczny wspiera wytwarzanie endorfin, czyli tzw. hormonów szczęścia, przez co czujemy się lepiej i jesteśmy szczęśliwsi, wspomaga pracę mózgu oraz koncentrację, opóźnia starzenie, zmniejsza ryzyko wystąpienia wielu chorób, redukuje stres, zwiększa produktywność oraz wpływa na kreatywne myślenie.

Polecam sport każdemu. Mamy taką różnorodność i wybór, że każdy znajdzie coś odpowiedniego dla siebie co będzie sprawiało radość oraz pozytywnie wpływało na zdrowie.

Wojciech Zelmański, 4d T

Nasze pasje

Lot w kierunku marzeń

Moje zainteresowanie lotnictwem zaczęło się jeszcze w szkole podstawowej od gry symulującej lot samolotami z czasów Bitwy o Anglię. Równocześnie rozpocząłem sklejać plastikowe modele samolotów. Pierwszym złożonym przeze mnie modelem był amerykański samolot P-47 Thunderbolt I.

Tematykę lotnictwa zacząłem zgłębiać wraz z pierwszym wyjazdem na Dni NATO i Czeskich Sił Powietrznych w Ostrawie. Właśnie tam po raz pierwszy zobaczyłem różne samoloty wojskowe, zaczynając od polskich myśliwców F-16C, aż po wielkie transportowce takie jak Antonov 124 czy C-17 Globemaster III.

W trakcie nauki w technikum ponownie zwróciłem uwagę na lotnictwo wojskowe, ponieważ ogólne wydawało mi się nudne. Przeniosłem się wtedy na nowy symulator DCS World, aktualnie najlepiej odwzorowujący parametry lotu wielu maszyn wojskowych. Ceny symulatorów są wysokie, nawet tych amatorskich. Na świecie jest bardzo mało uczelni, które finansują szkolenia lotnicze pilotów liniowych, a koszty szkolenia i uzyskania licencji są bardzo wysokie, mogą przekroczyć 200 tys. zł za samo szkolenie.

Jednak to mnie nie zniechęciło. We wrześniu 2021 roku rozpocząłem szkolenie szybowcowe. Do października ukończyłem szkolenie teoretyczne, które obejmowało: prawo lotnicze, łączność, meteorologię, możliwości i ograniczenia człowieka, nawigację, zasady lotu, procedury operacyjne, ogólną wiedzę o szybowcu oraz planowanie i wykonywanie lotu. Po zaliczeniu wszystkich przedmiotów mogłem rozpocząć szkolenie praktyczne, 50 lotów, w tym 5 lotów samodzielnych. Jednak to nie wszystko, aby mieć możliwość przystąpienia do egzaminu praktycznego do licencji muszę się jeszcze nauczyć startów za holem, lotów w kominach termalnych i lotów nawigacyjnych na dystansie 50 i 100 km od lotniska. Szkolenie praktyczne na szybowcu wymaga także narysowania map, jednej obejmującej teren w promieniu 50 km od lotniska i map operacyjnych lotniska.

Po maturze mam zamiar rozpocząć studia w Lotniczej Akademii Wojskowej w Dęblinie, na którą aktualnie się rekrutuję. Obecnie jestem przed 4 etapem z 6. Ukończyłem już etap, na którym odpada najwięcej osób, czyli badania psychologiczne i psychomotoryczne w Wojskowym Instytucie Medycyny Lotniczej w Warszawie. Ukończyłem je z wynikiem pozwalającym mi przystąpić do zawodowej służby wojskowej i studiów na kierunku lotnictwo i kosmonautyka na profilu pilot samolotów transportowych wielosilnikowych lub pilot śmigłowca.

Pozostaje mi jeszcze tylko zmierzyć się ze szkoleniem na symulatorze „selekcjoner", egzaminami maturalnymi, egzaminem sprawności fizycznej oraz rozmową kwalifikacyjną. Rekrutacja do Dęblina jest stosunkowo unikatową rekrutacją na studia, bo zaczyna się już w marcu, a kończy w lipcu. Druga rekrutacja nie będzie mieć tutaj miejsca.

Mam nadzieję, że moje marzenia się spełnią.

Konrad Zawojski, 4c T

Piłkarska przygoda

Moja historia z piłką nożną zaczęła się w szkole podstawowej. Już wtedy wiedziałem, że to zajęcie będzie pomagało mi wyzbyć się stresu i codziennych problemów, ale przede wszystkim będzie przyjemnością, która może towarzyszyć mi do końca życia. Piłkarska przygoda rozpoczęła się w klubie sportowym w Kornowacu, w którym do tej pory gram na poziomie rozgrywkowym A-klasy raciborskiej. Jakiś czas temu dostałem propozycję zostania asystentem trenera dziecięcej grupy piłkarskiej E2. Obecnie nasz młodzieżowy zespół rozgrywa swoje mecze w Lidze Młodzików D2.

Po ukończeniu szkoły średniej planuję zrobić kurs trenerski Grassroots C. Gra w piłkę nożną jest świetną formą aktywności. Wzmacnia serce, płuca i mięśnie, zwiększa ruchomość stawów, poprawia zwinność i gibkość, a także hartuje organizm. Przynosi ona również inne korzyści, uczy współpracy w grupie, kształtuje nasz charakter i buduje samodyscyplinę.

Jarosław Pytlik, 4f T

Rysował M. B., 4c T

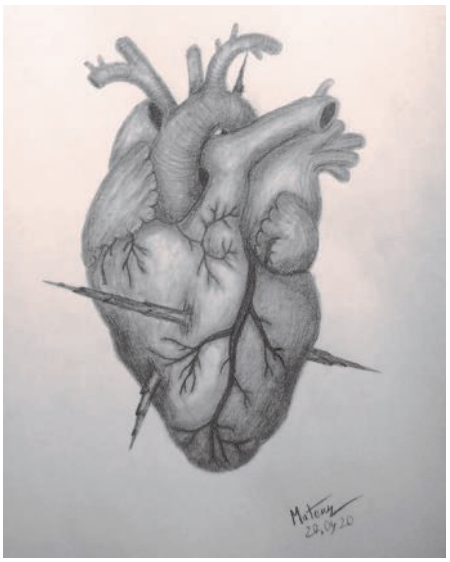

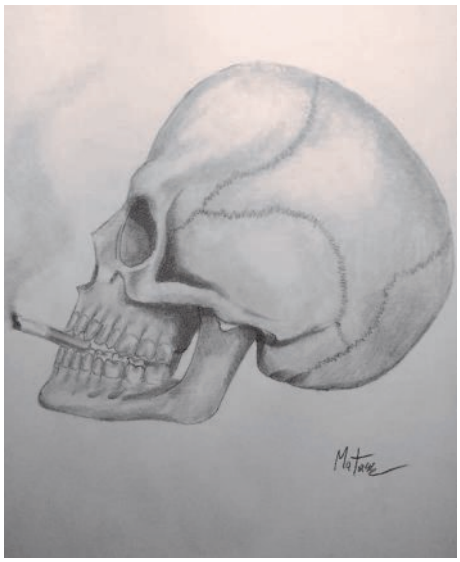

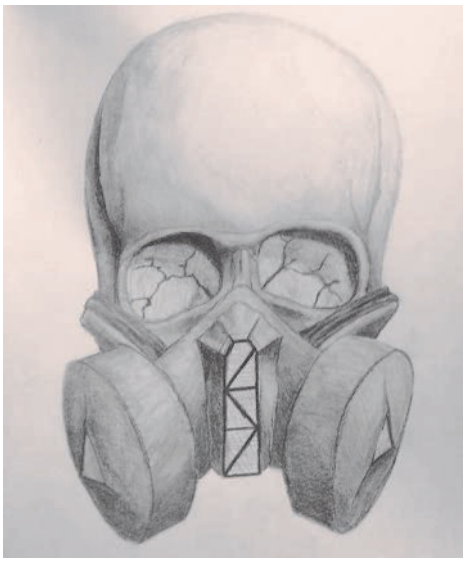

Rys. Zofia Stachera, 3i T

Studniówka

Bal maturalny klas IV a, b, d, e odbył się 5 lutego 2022 roku w sali Domu Weselnego Rege w Bieńkowicach. Był to dla mnie jeden z najlepszych dni w życiu. Zgodnie z tradycją powinien zostać zorganizowany na sto dni przed maturą, lecz nasz był trochę później, bo osiemdziesiąt osiem dni przed naszym egzaminem dojrzałości. Prawie do ostatniego dnia nie wiedzieliśmy, czy się odbędzie. W ubiegłym roku ze względu na pandemię, odwołano te imprezy w całej Polsce. Nasza studniówka doszła do skutku, jednak obecność nauczycieli była niemożliwa i mocno nad tym ubolewaliśmy.

Na tę okazję specjalnie udekorowano salę, przygotowano światła, zaplanowano zabawy. Wszystko tworzyło odpowiedni nastrój i świetnie się komponowało. Wydarzenie rozpoczęło się o godzinie 19.00 uroczystym polonezem. Ćwiczyliśmy go dość krótko ze względu na warunki pandemiczne, ale byliśmy dobrze przygotowani. Podczas balu obowiązywał strój wieczorowy: dziewczyny ubrane były w piękne suknie, a chłopcy w garnitury. Wszyscy z wielką ochotą bawili się na parkiecie, przetańczyliśmy całą noc, bo impreza trwała do białego rana!

Jako jeden z organizatorów jestem bardzo zadowolony z przebiegu całej uroczystości.

Grzegorz Klon, 4b T

Absolwenci CKZiU nr 2 „Mechanik”

Klasy trzecie Szkoły Branżowej nr 2

kl. 3a B - elektryk / blacharz / maszyny rolnicze / elektromechanik / operator CNC - wych. mgr Arkadiusz Galdia

kl. 3e B - elektryk / elektromechanik / blacharz /operator CNC / maszyny rolnicze / lakiernik - wych. mgr Janusz Sobczak

kl. 3b B - mechanik pojazdów samochodowych / ślusarz wych. mgr Andrzej Miketa

kl. 3f B - mechanik pojazdów samochodowych wych. mgr Janusz Matyja

kl. 3c B - ślusarz wych. mgr Anna Olender

kl. 3g B - ślusarz wych. mgr Marek Klobuczek

kl. 4a T - technik mechanik / tech. urz. i systemów odnawialnych
wych. mgr Helena Draga

kl. 4bT - technik elektronik
wych. mgr Helena Krettek

kl. 4c T - technik informatyk
wych. mgr Alicja Cieślik

kl. 4d T - technik mechatronik
wych. mgr inż. Małgorzata Jończyk

kl. 4e T - technik elektryk
wych. mgr Teresa Kowalska

kl. 4f T - technik informatyk
wych. mgr Joanna Majewska

Zespół redakcyjny:

Redaktor naczelny: Paulina Węgrzyn

Redaktorzy: Zofia Stachera, Grzegorz Klon, Natan Śliwa, Jakub Kogut, Jakub Wilczek, Kevin Briks

Zdjęcia: Joanna Majewska, Piotr Swoboda, archiwum szkolne

Opiekunowie: Linda Dedek, Helena Draga, Aldona Krajewska